Cena egzemplarza 2 zł

Wydanie Pom. Gd. Poz. Ł. W.

Prenumerata miesięcz. wynosi 40 zł

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Telefony: Centrala 33 41 i 33 42
Centrala czynna cała dobę
Redaktor Naczelny 31 60
Rozmównica publiczna 19 07
Centrala międzym. I. K. P. 90

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw"

Konto P. K. O. Nr VI-140 I. K. P.

Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17

Konto bieżące Bank Zw. Spółek Zarobk. w Bydgoszczy

Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 10—12 — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.

Rok I — Sobota, dnia 10 listopada 1945 roku — Nr 20

Kłopoty Anglosasów z Niemcami

Wysiedlanie Niemców z Berlina i przesiedlanie na zachodnie tereny Niemiec

LONDYN (dr). Bezdomni Niemcy, przebywający w brytyjskiej strefie okupacyjnej Berlina, będą przesiedleni do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Gen. Eisenhower oświadczył, że obecnie około 12 mil. Niemców jest bezdomnych. Do amerykańskiej strefy okupacyjnej przesiedlonych będzie 3 miliony. Amerykańskie władze okupacyjne starać się muszą o środki transportowe dla 8 mil. Niemców.

W radzieckiej strefie okupacyjnej ogłoszono, że płace dla robotników nie mogą być wyższe od płac sprzed okupacji.

W Hamburgu otwarty został uniwersytet, na który zapisało się jeszcze raz tyle studentów, co przed wojną.

BERLIN (FA). Po przerwie wznowiono znów ruch repatriacyjny z radzieckiej strefy okupacyjnej na zachód. Transporty Niemców, zamieszkałych przed wojną na zachodzie, w obecnej angielskiej strefie okupacyjnej odchodzą codziennie w ilości 1000 osób. Każdy transport otrzymuje zapas żywności na 36 godzin i eskortowany jest przez wojsko. Jak oświadczył gen. Eisenhower w amerykańskiej strefie okupacyjnej przebywa obecnie 12 milionów Niemców-uciekinierów bez stałego miejsca zamieszkania, oraz przeszło ½ miliona ludzi innych narodowości, wywiezionych przez Niemców na roboty. Z liczby tej połowę stanowią Po-

Rozmowy min. Rzymowskiego w Anglii

WARSZAWA (OW). Min. Rzymowski przybył do Londynu i tu odbędzie konferencję z angielskim min. spraw zagr. Bevinem w sprawie powrotu Polaków do kraju zwłaszcza wojsk polskich w ordynku wojskowym z pełnym uzbrojeniem. Tematem rozmów londyńskich min. Rzymowskiego będzie również sprawa długów byłego rządu polskiego w Anglii. Według informacji prasy francuskiej min. Rzymowski w drodze powrotnej z Londynu zatrzymać się ma w Paryżu dla odbycia rozmów z francuskim min. spraw zagr. Bidault'em.

Nota amerykańska do Turcji

WASZYNGTON (BBC-dr). Min. Byrnes podał do wiadomości, iż rząd Stanów Zjedn. wręczył rządowi tureckiego notę w sprawie cieśnin. Nota zawiera formułki dotyczące wolności przejazdu statków handlowych narodów sojuszniczych przez cieśninę dardanelską, niedopuszczenia przejazdu okrętów wojennych i dołączenie umowy z Montreux podlegającej byłej Lidze Narodów do statutu organizacji Zjednoczonych Narodów.

Kraków ku czci ofiar hitleryzmu

KRAKÓW (PAP-dr). W dniu 6 listopada Uniwersytet Jagielloński w Krakowie obchodził rocznicę wypadków 1939 r. W dniu tym zwabiono podstępnie profesorów i asystentów do uniwersytetu, następnie aresztowano ich i wywieziono do obozu koncentracyjnego. Z pośród aresztowanych zginęło w Sachsenhausen 15.

W związku z tą rocznicą odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne i akademia.

Postanowiono wmurować tablicę pamiątkową z nazwiskami zamordowanych profesorów, oraz wydać odpowiednie broszury o zamordowanych uczonych polskich i rozesłać je do wszystkich uniwersytetów zagranicznych.

Moskwa w święto narodowe

MOSKWA (PAP-dr). Moskwa święciła po raz pierwszy od zakończenia wojny rocznicę wybuchu rewolucji październikowej, święto narodowe Związku Radzieckiego.

W związku z tym odbywały się w całym kraju wielkie uroczystości, a pod mauzoleum Lenina odbyła się wielka defilada Armii Czerwonej, robotników i studentów, która trwała od 10 rano do 4 po poł. Stalin, Kalinin i Mołotow odebrali liczne depesze gratulacyjne od wybitnych osobistości całego świata.

Attlee, Bevin i Eden w ambasadzie sowieckiej

LONDYN (FA). W ambasadzie sowieckiej w Londynie odbył się bankiet z okazji 28-ej rocznicy rewolucji październikowej. Na bankiecie m. in. obecni byli: premier Attlee, min. spraw zagr. Bevin, min. Eden i pani Churchill.

Wojska radzieckie opuszczają Czechosłowację

PRAGA (bo) Zgodnie z planem demobilizacji, wojska radzieckie zaczęły opuszczać tereny Czechosłowacji. Operacje trwać będą około trzech tygodni.

Nowe transporty traktorów

KOSZALIN (PAP-dr). Na zachodnim Pomorzu rozprowadzone zostały traktory. W pow. koszalińskim jest ich 147, a w najbliższych dniach przybędzie nowy transport traktorów w wysokości 289 sztuk w ramach dostaw UNRRA.

Kongres związków zawodowych w Polsce

WARSZAWA (PAP-dr). Wydział zagraniczny komitetu centralnego polskich związków zawodowych otrzymał pisma od bratnich organizacyj Jugosławii, Czechosłowacji i Włoch z zawiadomieniem uczestniczenia w kongresie związków zawodowych w Polsce. Takie same zapewnienie uczestniczenia w Kongresie odebrano od centrali angielskich Trade-Unionów.

Amerykanie sprowadzają do Niemiec swoje rodziny

LONDYN (PAP-dr). Żony i dzieci amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech będą mogły zamieszkać w Niemczech. W tym celu będą zarekwirowane domy i mieszkania niemieckie oraz założone szkoły dla dzieci amerykańskich. W ten sposób oficerowie amerykańscy będą mogli pozostać w Niemczech przez dłuższy okres czasu.

W Insbruku założono liceum francuskie dla dzieci francuskich, przebywających w Austrii. Do szkoły tej również uczęszczać będą mogły dzieci austriackie.

Konferencja w sprawie węgla

WARSZAWA (PAP-dr). W Min. Przemysłu odbyła się konferencja w sprawie gospodarki węglem. Wobec trudności transportowych postanowiono, by węgiel i koks przemysłowy i aprowizacyjny był dostarczany w ramach możliwości transportowych.

Górnicy kopalni w Rokitnicy wydobyli 47.516 ton węgla, pokrywając tym samym plan wydobycia w 160 procentach.

Nowy rząd duński

LONDYN (dr). Przywódca duńskiej partii chłopskiej Christiansen utworzył nowy rząd duński, który jest rządem mniejszości, gdyż wybory w Danii nie wykazały większości głosów żadnej z istniejących w Danii partii.

Wyrok śmierci na Niemca

FRANKFURT (bo). Gen. Eisenhower podpisał wyrok śmierci wydany na Niemca Franza Strassera. Jest on oskarżony o morderstwo dokonane na 5-ciu lotnikach amerykańskich.

Przed wyjazdem premiera Attlee do Ameryki

LONDYN (FA). Premier angielski Attlee przemówi na dorocznym bankiecie, wydanym przez lorda-majora Londynu, po czym wyjedzie do Stanów Zjedn. na konferencję z prez. Trumanem. W Białym Domu Attlee oczekiwany jest w poniedziałek. We wtorek premier przemówi przed kongresem amerykańskim. Pobyt Attlee w Stanach Zjedn. przewidziany jest na okres 1 tygodnia, po czym premier przed powrotem do Europy, zatrzyma się jeszcze w Kanadzie.

Wszyscy dbają o Austriaków

WIEDEŃ (dr). Aprowizacja Wiednia polepszyła się. Wiedeńczycy mają już wygląd zdrowszy — tak orzekł szef brytyjskich wojsk okupacyjnych w Wiedniu. Poza tym polepszyło się i w ogólnej sytuacji gospodarczej, gdyż ZSRR dostarcza oleju, a Anglicy i Amerykanie węgiel dla Wiednia.

Wszyscy Austriacy, zamieszkali w Bawarii po 1. 1. 1938 r., muszą opuścić Bawarię. Od 12. listopada udawać się będzie codziennie jeden pociąg do Austrii.

Ameryka upiera się wobec Anglii

WASZYNGTON (dr). W amerykańsko-angielskich pertraktacjach finansowych nie zanosi się na to, by strony uzyskały porozumienie. Oświadczają, iż Attlee podczas bytności swej w Waszyngtonie poruszy również i te sprawę z prezydentem Trumanem.

Węgiel z Zagłębia Ruhry dla Belgii

LONDYN (PAP-dr). Premier belgijski van Acker przybył do Londynu, celem zawarcia umowy z rządem angielskim w sprawie dostawy dla Belgii węgla z Zagłębia Ruhry.

Anglia idzie Czechom na rękę

LONDYN (dr.) W Londynie ogłoszono białą księgę zawartej między Aglią a Czechosłowacją umowy, w myśl której zwolnione będą wszystkie zamrożone kapitały obu stron w Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii a przede wszystkim aktywa bankowe.

Grecja żąda odszkodowań wojennych

ATENY (dr). Greckie min. skarbu podało do wiadomości wysokość żądanych przez Grecję odszkodowań wojennych. Grecja domaga się 3 miliardów dolarów od Niemiec, 1 miliarda 300 milionów dolarów od Włoch, 400 milionów — od Bułgarii.

Z okupowanej Austrii

LONDYN (BBC-dr). Według doniesień agencji Reutera z Wiednia szef brytyjskich wojsk okupacyjnych w Austrii oświadczył na konferencji prasowej, że ilość wojsk okupujących Austrię zależeć będzie w wielkiej mierze od wyniku wyborów. Jeśli bowiem wybory okażą demokratyczne nastawienie ludności Austrii, nie będzie powodu, by nie zmniejszyć stopniowo ilości wojsk okupacyjnych.

Niemcy chwalą Anglików

HAMBURG (ua). We francuskiej strefie okupacyjnej zezwolono Niemcom na polowanie w czwartki i dni świąteczne.

W angielskiej strefie okupacyjnej, w Kilonii, otwarty zostanie znowu i rozszerzony wydział rolniczy uniwersytetu.

Naczelny prezydent Szlezwig-Holsztynu wygłosił przez radio przemówienie, w którym darzył uznaniem władze angielskie za troskliwość o dobro ludności niemieckiej, a żołnierzy angielskich chwalił za poprawne zachowanie się.

Nareszcie Anglia dowiaduje się prawdy o Grecji

LONDYN (dr). Reuter donosi, że angielski podsekretarz stanu w min. spraw zagr. uda się w krótce do Aten. Wyjazd ten stoi w związku z oświadczeniem posłów angielskich po ich powrocie z Grecji, że w Grecji panuje dyktatura prawicowa. Oświadczenie wywołało wielkie wrażenie na Bevinie, który w tym celu wysyła Mac Neela celem osobistego przekonania się o panujących w Grecji stosunkach, co do których ambasada brytyjska w Atenach podawała sprzeczne z opinią posłów angielskich relacje. W związku z tym również przewidziana jest zmiana ambasadora Wielkiej Brytanii w Grecji.

Dziejowa zagadka

Nie tak dawno temu — ale jeszcze w czasach okupacji — jedno z poważnych i Polsce życzliwych czasopism szwajcarskich omawiało sprawę tragedii dzisiejszej narodu polskiego. Autor artykułu kłopotał się w jaki sposób mogło dojść do tego, aby naród, władający kiedyś w dziejach olbrzymim w Europie obszarem, przeszedł degradację w nieznanej historycznie skali. Badając położenie geograficzne, nie znajduje je gorszym niż Rosjan, czy Niemców, najbliższych naszych sąsiadów. Równiność i otwartość ułatwia ekspansję, a skrzyżowanie głównych szlaków euro-azjatyckich, przecinających się na poziomie Warszawy, stanowią fundament zwartości terytorialnej. Rasowo Polacy stanowią ten sam typ, o tych samych uzdolnieniach co nasi sąsiedzi, czy inni nordyckiego charakteru narody europejskie.

Rozważając formy rządów, stosunki specjalne, autor porównywał je z tymiż w innych państwach Europy i nie znajdował istotnych dla upadku decydujących różnic. Przecież anarchiczne odruchy społeczeństwa właściwe były całej Europie, przecież ucisk chłopów był wynikiem struktury społecznej ówczesnej świata, nie był tylko właściwością Polski.

Dziejowa degradacja potężnego mocarstwa do pozycji Generalnej Guberni w latach 1939—1945 stanowi wielką zagadkę historii, której rozwiązanie pozwoli znaleźć i uchwycić właściwe rygle świadomego nakierowania historii na drogę odnowy.

Wspomniany autor szwajcarski ograniczył się tylko do stwierdzenia, że „Polakom ówczesnym brakło świadomości czynników stwarzających siłę". Co gorsza, współcześni Polacy, również mimo całego bohaterstwa, ofiarności i poświęcenia — nie wykazują tej świadomości, jak można sądzić z tego co się w bieżącej chwili dzieje. Chciałbym właśnie w tej historycznej chwili jaką naród polski przeżywa, ten sąd życzliwego nam cudzoziemca wypowiedziany w najgorszych dla nas chwilach — postanowić pod rozwagę współczesnego obywatela. Jest w nim bowiem bardzo dużo słuszności. Jeszcze wielekroć będziemy musieli wracać do rozważania czynników siły z niepojętych powodów i w tym zdaje się leży ciężar sprawy — w narodzie polskim oddziela się kulturę od siły. Kultura jes zupełnie fałszywie rozumiana. Brak zdobywczości, łagodność, wyniosłe cierpiętnictwo, staranność form zewnętrznych, trochę snobizmu, — o to nasze pojęcia kultury, któremi wstrętne jest stworzenie siły jako wyraz brutalności i „barbarzyństwa".

Tymczasem kultura i siła stanowią jedność. Co to jest kultura? Człowieka wola panowania nad przyrodą wyraża się w osiągnięciach i dorobku narastającym z pokolenia na pokolenia — w coraz to doskonalszych formach życie wspólnoty, w jej dobrobycie gospodarczym, powiększanym ciągle wynalazczością techniczną, słowem we wszystkim, co człowiek zbiorowym wysiłkiem osiąga. W razie zagrożenia wspólnoty — łatwo już, jak kwiat z łodygi — z takich osiągnięć wyrasta potężna siła zbrojna. Zwróćmy uwagę na osiągnięcia naszych sąsiadów z zachodu i Ameryki i Anglia w czasie ubiegłej wojny — u jej początków nie miała armii, ale miała wysoką kulturę, której cały dorobek

w potężną siłę niszczącą. Lecz pocóż szukać tak dalece wzorów, gdy oto olbrzymie osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego — śmiertelnie zagrożonych przez germańskiego najeźdźcę w pierwszej połowie tej wojny — można zaliczyć tylko do takiego wspólnego mianownika osiągnięć. Z drugiej strony nasza armia z roku 1939 niewątpliwie dość liczna, szkolona, formowana — ale bez oparcia się o wysoki dorobek kultury narodu, mogący ją zaopatrzyć w nowoczesne środki walki, była tylko ofiarnym samospaleniem się w bezsile.

Kultura i siła to jedność. Jedna z drugiej wynika i jedna drugą wspiera. O tym nigdy nie wolno zapomnieć!

Przezwyciężenie drogą potężnego zrywu narodowego naszego trzywiekowego niżu cywilnego — rozbudowa i twórczość szybka w każdej najmniejszej dziedzinie życia — oto droga, która wprost niepostrzeżenie prowadzi do siły.

Wśród naszych sojuszników spotykaliśmy się i spotykamy dalej z wyrzutami i żalami w naszą stronę za niewykorzystane 20-lecie 1919—1939, którego awangardowe osiągnięcia były najlepszą legitymacją dla poparcia naszej twardej woli odbudowy pełnej suwerenności państwowej. A oczy tychże sojuszników śledzą i dziś nasze wysiłki i widzą wielu stojących w bezruchu z założonymi rękoma. Nie taka jest droga ku potędze! Błędów tamtego 20-lecia powtórzyć nie wolno! Wszyscy musimy wziąść na siebie radosny obowiązek konsolidacji sił odnowy w Narodzie. Ta świadomość ciężko doświadczonego w wojnie narodu, jest tu wielkim motorem dziejowo-twórczym, który należy umiejętnie wprowadzić w ruch.

Marlit.

Zbrodniarze wojenni

NORYMBERGA (dr). Do Norymbergi przybył b. kanclerz Austrii Schuschnigg. Dokonał on inspekcji sali rozpraw w procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym. Będzie bowiem występował jako świadek przeciwko Kaltenbrunnerowi i Seyss-Inquartowi, którzy najwięcej popełnili grzechów w stosunku do Austrii. Schuschnigg oświadczył, że kiedy w 1943 r. dowiedział się o zapowiedzi Roosevelta ukarania zbrodniarzy wojennych, wiedział, iż taki los spotka przywódców hitlerowskich.

Jednym z dalszych oskarżonych w Norymberdze, który wybrał sobie obrońcę, jest feldmarszałek Keitel. Obrońcą jego będzie dr Otto Nelt z Heide.

O nowy rząd na Węgrzech

BUDAPESZT (dr). Ostateczne wyniki wyborów na Węgrzech nie są jeszcze znane. Z dotychczasowych wynika jednakże zdecydowane zwycięstwo partii drobnych właścicieli, która uzyskała 57 proc., socjaliści 17 pr., a komuniści 16,6 proc.

Obecnie toczą się rozmowy w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Na nowego premiera wybrano członka partii drobnych właścicieli, poza tym partia ta zajmie 5 miejsc w gabinecie, a socjaliści i komuniści 3 miejsca.

Churchill i Bevin za polityką pokojową

Polityka antyradziecka doprowadziłaby do katastrofy wojennej

LONDYN (dr). Podczas debaty w angielskiej Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej, przemawiał z ramienia opozycji Winston Churchill, który w przemówieniu swym podkreślił fakt, że o ile w polityce wewnętrznej istnieją poważne różnice między ugrupowaniem rządowym a opozycją, to jednak odnośnie polityki zagranicznej opozycja całkowicie popiera i solidaryzuje się z poczynaniami rządu.

To też opozycja życzy prem. Attlee, stojącemu w przededniu wyjazdu do Waszyngtonu, pomyślnego rozwoju pertraktacyj i prosi, by rządowi Stanów Zjedn. wyłożyć jasno stanowisko Wielkiej Brytanii, solidaryzującej się całkowicie z amerykańską linią polityczną.



Wspominając o naszym sojuszniku amerykańskim — mówił Churchill — nie mogę pominąć naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, do którego odczuwamy wszyscy głęboką wdzięczność. Życzeniem naszym jest — powiedział Churchill — by przyjaźń nasza nie tylko się ostała, ale się jeszcze więcej pogłębiła i zacieśniła.

Następnie Churchill wyraził swój wielki i szczery podziw dla generalissimusa Stalina jako wielkiego człowieka i męża stanu, kierującego silną ręką nawą państwową. Wprawdzie istnieją poważne różnice zdań między nami, ale spodziewamy się, że one nie doprowadzą do złamania, lub osłabienia dotychczasowych przyjaznych stosunków. Polityka antyradziecka doprowadziłaby do katastrofy wojennej, więc nie dopuścimy nigdy do nawrotu takiej polityki, by nastąpiło zachwianie się naszej jedności.

Z ramienia rządu przemawiał min. spr. zagr. Bevin, który powiedział, że Wielka Brytania nigdy się nie sprzeciwiała jakimkolwiek żądaniom granicznym ZSRR i że nie można uważać za przestępstwo, o ile Wielka Brytania dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków z Francją, Belgią, Holandią i krajami skandynawskimi, tak samo jak Anglia nie tolerowałaby faktu, by w Europie Wschodniej, czy południowo-wschodniej doszły do głosu elementy antyradzieckie. Myślą przewodnią naszej polityki zagranicznej jest i pozostanie — zakończył Bevin swe przemówienie — utrzymanie ścisłej współpracy z sojusznikami w ramach organizacji Zjednoczonych Narodów.

Przyjęcie w ambasadzie

WARSZAWA (OW). Dnia 7 bm. jako w dniu święta państwowego ZSRR odbyło się przyjęcie w ambasadzie radzieckiej, na którym byli obecni przedstawiciele Rządu Polskiego, korpusu dyplomatycznego i społeczeństwa Warszawy.

Nowy burmistrz Nowego Jorku

LONDYN (dr). Burmistrzem Nowego Jorku został gen. brygady William O Dwyer, kandydat partii demokratycznej, lat 55, który przed 35 laty przybył do Ameryki z zachodniej Irlandii z 120 markami w kieszeni. Przez pewien czas pracował w policji nowojorskiej, gdzie odznaczył się specjalną energią w tępieniu gangsterstwa.

Świat w kilku wierszach

Z okazji święta narodowego ZSRR komisarz ludowy dla spraw zagr. ZSRR Mołotow wydał w Moskwie przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz attache wojskowi.

Senat amerykański rozpatruje ustawę dot. zarezerwowania wojsk amerykańskich do ogólnego bezpieczeństwa, w myśl statutu Zjednoczonych Narodów.

W myśl radzieckiego planu demobilizacyjnego zwolniono trzy dalsze roczniki wojsk radzieckich, przebywających w Czechosłowacji.

W Budapeszcie w związku z 28 rocznicą rewolucji październikowej odbyła się uroczysta akademia, na której obecny był **marszałek ZSRR** Woroszyłow, ambasador ZSRR na Węgrzech, członkowie rządu węgierskiego i inni wysocy dostojnicy.

Konferencja amerykańskich pracodawców toczy się dalej. Już na pierwszym posiedzeniu wynikła różnica zdań w sprawie składu delegacji pracobiorców na konferencję. Załatwiono ostatecznie kompromisem.

Jak żyją Polacy w Niemczech?

W Bawarii w 250 obozach przebywa jeszcze ćwierć miliona Polaków

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy nadeszły szczegółowe raporty, obrazujące obecną sytuację obywateli polskich, przebywających na terenie Bawarii, w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Polacy, zamieszkujący Bawarię, są rozmieszczeni w około 250 obozach, w których przeciętna ilość internowanych wynosi od 500 do 3000 osób. Wyjątek stanowi obóz w Murnau i Norymberdze, gdzie w pewnym okresie przebywało do 8 tys. Polaków. Ogółem na terenie Bawarii przebywa w tej chwili około 25 tys. Polaków. W obozach nieraz brak jest najprymitywniejszych urządzeń higienicznych, w niektórych nie ma nawet łóżek. Obozy otoczone są drutami kolczastymi i strzeżone przez żołnierzy amerykańskich. Opuszczanie obozu dozwolone jest jedynie za okazaniem specjalnej przepustki, które wydawane jest w ograniczonej ilości.

Elementem przeważającym wśród Polaków w Bawarii są osoby wywiezione przez Niemców na roboty przymusowe. Ponadto około 10% stanowią b. więźniowie polityczni, uwolnieni z obozów koncentracyjnych, którzy nie otrzymawszy możliwości prywatnego mieszkania, zmuszeni byli skorzystać z pomieszczeń obozów dla Polaków. Liczni Polacy wstąpili do alianckiej służby pomocniczej i stacjonują w Regensdorfie Wilshofen oraz szeregu miejscowości w rejonie Monachium i Norymbergii.

Stanowiska kierownicze w poszczególnych obozach piastują przeważnie byli wojskowi, których rola ogranicza się zwykle do czysto gospodarczych funkcyj, jak odbieranie należnego obozowi prowiantu i rozdzielanie go według wyznaczonych racyj. Po za tym wstęp do obozu mają jedynie oficerowie łącznikowi, dokładający wszelkich starań dla odcięcia dopływu do przebywających w obozach wszelkich wiadomości, które przedstawiałyby rzeczywistą sytuację w Polsce. Dopuszczają oni do kolportażu jedynie te emigracyjne czasopisma polskie, które ustawicznie fałszują obraz polskiej rzeczywistości. Oficerowie łącznikowi szerzą najbardziej fantastyczne pogłoski, których celem jest odstraszenie od powrotu do kraju. W swojej akcji nie cofają się przed jaskrawym przeinaczeniem faktycznego stanu rzeczy.

W obozach wojskowych wywiera się nacisk na żołnierzy Wojska Polskiego w kierunku nakłonienia ich do zaciągów w szeregi korpusu Andersa. Przed wahającymi się, roztacza się perspektywę otrzymania wysokiego żołdu i specjalnego wyżywienia, oczywiście z chwilą podpisania żądanej deklaracji.

Wojskowe władze amerykańskie ze swej strony nie tylko nie czynią żadnych trudności zgłaszającym się do powrotu do kraju, ale nawet stawiają im do dyspozycji środki transportowe i konwojentów. Władze amerykańskie są jednak częstokroć wprowadzane w błąd przez oficerów łącznikowych, którzy uzyskują wydawania rozkazów, sprzecznych z postanowieniami umów repatriacyjnych, zawartych przez zainteresowane władze polskie i amerykańskie.

Amerykański min. pracy Schwellennach opowiedział się za projektem wniesionym przez republikanów o pełne zatrudnienie amerykańskiej gospodarki.

Wieści z Dalekiego Wschodu

WASZYNGTON (dr). Wojska amerykańskie będą wycofane z północnych Chin. Amerykańskie koła wojskowe podają, że amerykańskie wojska przebywały tam jedynie w celu przeprowadzenia rozbrojenia wojsk japońskich.

Amerykański podsekretarz stanu w min. wojny złożył po swym powrocie z Tokio dokładne sprawozdanie o gospodarczych i politycznych skutkach okupacji Japonii.

WARSZAWA (PAP-dr). Agencja Reutera donosi z Sajgonu, że 6600 żołnierzy francuskich zostało wezwanych do Indochin. Żołnierze ci wyjechali na pokładzie okrętu wojennego „Richelieu".

Generał Mac Arthur zawezwał rząd japoński do przedstawienia raportów działalności żandarmerii japońskiej oraz instytucji pokrewnych, odpowiadających działalności gestapo.

Słowa w porę

W ciągu ostatnich sześciu tygodni gościła Warszawa dwóch wybitnych żołnierzy wielkich demokracji anglosaskich: gen. Eisenhowera, naczelnego wodza frontu zachodniego, i marszałka Douglasa, jednego z czołowych dowódców RAF"u. Podczas długich lat wojny bezpośredni kontakt naszego kraju z przedstawicielami angielskich i amerykańskich sił zbrojnych był, rzecz prosta, niemożliwy. Może właśnie dlatego, że była to przerwa tak długa, że z drugiej strony zawarli nasi żołnierze z Brytyjczykami i Amerykanami przymierze krwi na licznych polach bitew — czteromiesięczny okres od kapitulacji Niemiec do przyjazdu naszych dostojnych gości wydał się również bardzo długi. Tym milej witali warszawianie obu bohaterów wojny, chociaż krótko gościli w zrujnowanych murach stolicy.

Podczas ostatniej wizyty angielskiej padło wiele gorących słów z ust marszałka brytyjskiego o polskim lotnictwie i o polsko-angielskim braterstwie broni. I znów jak same wizyty były pożądane, tak i to przypomnienie o wspólnie przelanej krwi, o bohaterskiej walce z tym samym wrogiem było właśnie w porę. Ostatnio, jak wiadomo, dużo więcej mówiło się i pisało po obu stronach o odmiennych punktach widzenia na sprawę niemiecką — niż o tym, jakimi węzłami połączyła Polskę i Wielką Brytanię krwawa zawierucha wojenna.

Sir Douglas i podczas wywiadu dla prasy polskiej, i w mowie, wygłoszonej na otwarciu wystawy RAF, podkreślił, że polityką się nie zajmuje, że wie o niej bardzo mało — ale w obecnym zakresie prasowej polemiki polsko-angielskiej gorące słowa marszałka nabrały nolens-volens politycznej wartości. Wniosły czynnik pewnego odprężenia po owych rozbieżnościach na tle niemieckim.

Wypowiedzi wybitnego żołnierza brytyjskiego miały silne akcenty i treść ich była wyraźna. Z jednej strony, było tam mocne podkreślenie zasług wojennych polskiego lotnictwa i spójni, jaka połączyła RAF z naszą bronią powietrzną. Z drugiej strony, padły słowa nie tylko o przeszłości. Marszałek Douglas mówił: „Wasi piloci bronili naszych miast, a nasi walczyli o waszą wolność... Hołdowaliśmy tym samym ideałom i wspólnie osiągnęliśmy zwycięstwo; byliśmy braćmi w czasie wojny i nie przestaniemy być nimi podczas pokoju".

A gdzie indziej: „W latach 1941/42 polskie dywizjony myśliwskie wspaniale walczyły w obronie Londynu i innych miast Anglii przed Luftwaffe: tego im nigdy nie zapomnimy".

Znów wracając do boju polskich lotników po upadku Francji, sir Douglas oświadczył: „Lotnictwo polskie nie tylko stało się potęgą, ale zyskało sobie sławę, która nie ma sobie równej. Niewątpliwie potrzeba było dużo wiary, by móc dalej walczyć i to walczyć nadzwyczajnie — setki mil poza granicami ojczyzny, nie wiedząc, co się tam dzieje z żonami, rodzinami i przyjaciółmi. Wasi lotnicy i wasze kobiety w służbie RAF'u posiadali tę wiarę w silnym stopniu. My w RAF'ie i w całej Wielkiej Brytanii nie zapomnimy tego nigdy".

Cytujemy te piękne i silne słowa z prawdziwą satysfakcją nie tylko dlatego, że mówią o chwale naszych bohaterów powietrznych: są one również dowodem, że poczucie polsko-brytyjskiego braterstwa jest nadal w Anglii żywe.

Hak.

Jaki ojciec, taki syn...

Krwiożerczy synalek komendanta obozu Mauthausen

Jednym z największych katów w niemieckich obozach koncentracyjnych był komendant obozu koncentracyjnego w Mauthausen, Ziereis, któremu podlegało około 50 obozów koncentracyjnych na terenie Austrii. Największy z nich był obóz śmierci w Gusen, liczący 26.000 więźniów, wśród nich połowa Polaków.

Jak donosi niemiecka agencja prasowa „Dana", znajdujący się tam pod kontrolą władz amerykańskich 15-letni syn byłego komendanta Ziereisa, przesłuchiwany przez sędziów amerykańskich, oświadczył: „Mój ojciec ofiarował mi 40 więźniów w dzień urodzin, aby nauczyć mnie strzelania. Strzelałem, dopóki wszyscy więźniowie nie padli martwi. Prócz tego nie mogę nic powiedzieć przeciwko memu ojcu".

Byli więźniowie obozów koncentracyjnych Mauthausen i Gusen dobrze pamiętają tego młodocianego zwyrodnialca. Od najwcześniejszych lat żył on w atmosferze obozowej. Jego ojciec, szaleniec i potworna bestia w ludzkim ciele, wszędzie zabierał swego syna ze sobą. Na oczach syna strzelał do więźniów, bił, kopał, kaleczył ludzi przy każdej okazji. Ojczulek-sadysta chłopca zabierał ze sobą nawet na masowe egzekucje. Krew młody Ziereis widział codziennie. Przywykł patrzeć na więźniów jak na dziką zwierzynę, którą trzeba zabijać.

Wychowanie w takich warunkach, widok ojca stale przy „mokrej robocie", nie mogło to pozostać bez wpływu na duszę dziecka. I trudno się dziwić, że synalek takiego zwyrodnialca, przy wrodzonych skłonnościach sadystycznych odziedziczonych po ojcu, rychło zaczął zaprawiać się w tym „rzemiośle", zwłaszcza przy zachęcie i za namową ojczulka.

Niebezpiecznie było znajdować się w pobliżu tego dobrze wypasionego chłopca o silnej budowie ciała. Był nieobliczalny, niebezpieczniejszy nawet od swego ojca. Wyławiał sobie poprostu ludzi i prowadził ich do ojca, każąc ich kłaść trupem. Ziereis nigdy nie odmawiał takiej prośbie swego syna. Piszący te słowa pamięta taki wybryk tego „dziecka" w obozie koncentracyjnym Gusen. 12-letni wówczas chłopiec zawołał do siebie pracującego w pobliżu więźnia. Podaje mu bułkę. Zgłodniały więzień, uradowany z tak wspaniałego daru, pełen wdzięczności za dla swego „ofiarodawcy", nie podejrzewając nic złego zjada bułkę łapczywie. W tym chłopak z wrzaskiem pobiegł do swego w pobliżu znajdującego się ojca i wskazując na zajadającego bułkę więźnia, oskarża go o kradzież. Ojciec zastrzelił więźnia na miejscu, co chłopca niezmiernie uradowało.

Takich i podobnych wypadków było niemało. Młody Ziereis był niemniejszym postrachem obozów koncentracyjnych Mauthausen i Gusen od swego ojca. Powinna go teraz spotkać zasłużona kara, jak spotkała jego ojca, któremu nawet ukrywanie się w jakimś podalpejskim szałasie górskim nie pomogło. (m).

KRONIKA BYDGOSKA

Dnia: 10 listopada.

Kalendarzyk: Andrzeja.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Piątek 9. 11. „Moralność Pani Dulskiej“. Sobota: „Moralność Pani Dulskiej“. Niedziela g. 15: „Moralność Pani Dulskiej“. G. 18.30: „Moralność Pani Dulskiej“.

TEATR LALEK (Jagiellońska 79)

Sobota 9. 11. g. 16 „O krawczyku-wędrowniku“. Niedziela: g. 16 „O krawczyku-wędrowniku“.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin — „Dr Murek“.
Wolność — „Dr Murek“.
Polonia — „Za siedmioma górami“
Orzeł — „U kresu drogi“.
Bałtyk — „Czy Lucyna to dziewczyna“.

DYŻURY APTEK:

Piastowska, plac Piastowski

Przy Placu Teatralnym, ul. Jagiellońska 29

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komenda Wojewódzka M. O. 15 76
Komenda Miasta M. O. 23-47
Straż Pożarna 11-11
Pogotowie Ratunkowe 15-53
Rozmowy międzymiastowe 15-90 i 15-91
Biuro napraw telefonów 11-15

Redakcja działu wiadomości potocznych przyjmuje zainteresowanych codziennie w godzinach od 11,30 do 12.

Dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę 8 bm. odbędzie się od godz. 16-tej do 23-ciej w sali „Domu Kultury Robotniczej“ (dawn. „Hotel pod Orłem“) dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Balet Związku Walki Młodych“ — 30 osób zespołu, pod kierownictwem Urszuli Gryglewskiej, w sali ZWM przy ulicy Marcinkowskiego 3. Przygrywać będzie orkiestra M. O. Ceny biletów: siedzące 30, 20, stojące 10 zł. Dla członków ZWM‘u miejsca stojące 5 zł.

W MIEJSCE NEKROLOGU

Zł 500,— w miejsce nekrologu z powodu zgonu dr. Kazimierza Passowicza, kierownika Wydz. Ryb. Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Bydgoszczy na dożywianie dziatwy szkolnej, wypłaciła Dyrekcja Instytutu.

Zebranie Stronnictwa Pracy

Stronnictwo Pracy: Zebranie koła P. K. P. odbędzie się w piątek dnia 9. 11. br. o godz. 15-tej w stołówce Warsztatów Głównych PKP (nad kuchnią) w Bydgoszczy.

Aresztowanie świadka na sali sądowej

BYDGOSZCZ. Sąd Okręgowy Wydział Karny w Bydgoszczy rozpoznawał sprawę Ewy Hryncowej, oskarżonej o przywłaszczenie sobie powierzonej jej przez F. Majdańca walizki z garderobą i innych ruchomości. Oskarżona do winy nie przyznała się. Sąd uznał winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją na rok więzienia, stosując jako środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy. Wyrok nie jest ostateczny.

W czasie rozprawy za fałszywe zeznania mimo pouczenia o odpowiedzialności karnej i złożeniu przysięgi, została zaaresztowana córka oskarżonej.

Chorzy z Mauthausen i Gusen wracają

Pociąg PCK przywiózł ich do Bydgoszczy

Do Bydgoszczy powrócił pociąg sanitarny PCK, przed kilkoma tygodniami wysłany do St. Georgen pod Lincem w Austrii po chorych b. więźniów obozów koncentracyjnych Mauthausen i Gusen. Do stacji końcowej Bydgoszcz przybyło mało chorych. Większość z nich, zwłaszcza chorych na gruźlicę (90 proc. ogółu chorych), pozostawiono w sanatoriach śląskich: mężczyzn w Krzyżatce, kobiety w Buchwaldzie pod Jelenią Górą.

Niestety w czasie transportu, mimo najstaranniejszej opieki, zmarł jeden z chorych. Pochowano go na cmentarzu w Jarocinie.

Chorzy wyrażają głęboką wdzięczność organizatorom transportu, a zwłaszcza opiekującym się nimi lekarzom i personelowi sanitarnemu. Są jednak bezradni, lękliwi i trudno im, po tylu latach życia za drutami, nawiązać kontakt ze światem. Społeczeństwo winno im ten powrót do normalnego życia ułatwić, zwłaszcza władze, do których zgłaszać się będą w tych dniach o słusznie im się należącą pomoc.

Jak opowiadają, tak w obozie Mauthausen, jak i w sanatorium Katzdorf, gdzie ostatnio przebywali, żyli w warunkach jak najlepszych. Do końca lipca opiekowali się nimi Amerykanie. Z ich rąk przejęła chorych, po przesunięciu linii demarkacyjnej na zachód, Armia Czerwona. Chorzy otrzymywali dziennie 1 litr pełnotłustego mleka, 80 gr. masła, 200 gr. mięsa, 40 gr cukru, 750 gr. białego chleba, marmoladę, ser i inne wartościowe produkty żywnościowe.

W Mauthausen i Gusen nie ma dziś już nikogo z byłych więźniów. Baraki obozowe i ponure kamieniołomy rychło chyba zaludnią się innymi mieszkańcami. Dość jeszcze w Niemczech pozostało przy życiu gestapowców, himmlerowców i SS-mańskich katów. Niechże i oni zasmakują gorzkiego chleba obozowego. (m)

Przemysł piwowarsko-słodowniczy rozwija się

BYDGOSZCZ. Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko - Słodowniczego okręgu poznańsko - pomorsko - koszalińsko-gdańskiego z siedzibą w Bydgoszczy, przystąpiło do prac przygotowawczych, mających na celu uruchomienie trzech największych browarów poniemieckich a mianowicie w Elblągu, Szczecinie i Koszalinie. Browary te są już przejęte pod zarząd Zjednoczenia Bydgoskiego.

Z uroczystości 28-mej rocznicy Rewolucji

BYDGOSZCZ. Jak już donosiliśmy wczoraj w 28 rocznicę rewolucji październikowej odbyła się w Bydgoszczy uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Bohaterów Armii Radzieckiej.

Na przystrojonym flagami Związku Radzieckiego i Polski Placu Wolności zebrały się tłumy mieszkańców naszego miasta. Żołnierze polscy i radzieccy, organizacje młodzieżowe i polityczne, związki zawodowe i młodzież szkolna ustawili się wokół przystrojonych zielenią mogił żołnierzy radzieckich i nowowzniesionego pomnika. U stóp pomnika zebrali się przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz oficerowie Armii Czerwonej.

Uroczystość rozpoczęła się odebraniem raportu oddziałów wojska polskiego przez pułk. Sidorskiego. Następnie przemawiali prezydent miasta Bydgoszczy Twardzicki i prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Kański. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i przemówieniu pułk. Sidorskego zabrał głos bohater Związku Radzieckiego pułk. lotnictwa Wierkutow, który dziękując w imieniu poległych za pomnik wyraził uznanie i podziw żołnierzowi polskiemu ze jego bohaterską walkę w wspólnej sprawie. Przy dźwiękach hymnów narodowych nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Cały plac tonął w powodzi światła. Czerwono-białe dymy ogni sztucznych przysłaniały pomnik. Uroczystość wywarła wielkie wrażenie na obecnych. W dalszym ciągu uroczystości przemawiali przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych oraz Wojska Polskiego i radzieckiego. Na zakończenie odbyła się defilada, ku niebu strzeliły tysiące rakiet.

W godzinach wieczornych odbył się bankiet w Domu Kultury, wydany przez Armię Czerwoną.

Z Zjazdu Skarbowców

BYDGOSZCZ. Na odbytym zjeździe Związku Zawodowego Prac. Skarb, mającym na celu omówienie sprawy zwiększenia wpływów z podatków i przedsiębiorstw skarbowych o miliard złotych przedst. Min. Skarbu p. Siwiec w referacie swym zanalizował sytuację budżetowo-gospodarczą Państwa, które koordynując wysiłki społeczeństwa, musi mieć pieniądze na pokrycie wszelkich wydatków oraz dążyć do osiągnięcia równowagi budżetu. „Cudem, będzie jeżeli odbudowa kraju skończy się w ciągu 25 lat“. Dalej mówca zwrócił uwagę na konieczne uniknięcie inflacji oraz na wadliwość nakręcania sztucznej koniunktury nożycami cen mydlącej społeczeństwu oczy, a praktykowanej przed wojną. Praca każdej jednostki w zespole jest podstawą do wzmocnienia państwa udzielającego wielkiego poparcia ruchowi spółdzielczemu.

Kontrola Państwa musi przyjść z pomocą w tępieniu szabru, lichwy i nadużyć. Mówca stwierdził przy tym sumienne wypełnianie obowiązków przez Pomorze, oraz wysoki poziom moralny i obywatelski urzędników skarbowych. Wspomniał również pokrótce o sprawie koncesji monopolowych.

Związek Zaw. Prac. Skarbowych powziął rezolucję, w której zobowiązuje się do sumiennego wypełniania swych obowiązków. *(zz.)*

Pomorze w akcji osiedleńczej

BYDGOSZCZ. W dotychczasowej akcji repatriacyjnej na Pomorzu, osadzono na gospodarstwach poniemieckich ogółem 11.765 rodzin, co równa się sumą 47.504 osób. Z tego osadzono 21.662 osób — repatriantów oraz 27.054 osób — przesiedleńców z województw centralnych. Ogółem repatrianci i przesiedleńcy otrzymali 6520 gospodarstw poniemieckich o obszarze 113.213 hektarów. Ponadto przyznano repatriantom 1010 sztuk bydła, 4310 sztuk rogacizny oraz 1532 sztuk nierogacizny. Chłonność województwa pomorskiego na dzień 1 listopada br. wynosi 6.208 rodzin, co równa się około 30 tys. osób. Największą chłonność wykazuje Człuchów — około 3.500 rodzin.

Dwa lata więzienia za poszukiwanie mieszkania

BYDGOSZCZ. Sąd Okręgowy Wydział Karny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Józefa Łacnego ur. 1919 r. o to, że 27. 7. 45 wszedł do mieszkania M. Owczarskiej, zam. w Bydgoszczy i po otworzeniu szafy wertował w niej. Owczarska po wejściu do pokoju narobiła krzyku i zasłoniła sobą drzwi, a oskarżony użył siły i chwytając za ręce właścicielkę mieszkania usiłował uciec. Dnia 8. 8. 45 wszedł do mieszkania L. Lewickiej, skąd zabrał w celu przywłaszczenia sobie szereg pzedmiotów. Oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że „szukał mieszkania“. Był pijany i rzeczy te zabrał będąc w stanie niepoczytalności. Sąd skazał oskarżonego na łączną karę 3-ch lat więzienia.

Polacy z Norwegii wracają do kraju

GDYNIA (tel. wł.) W godzinach popołudniowych przybył 8 bm. do portu w gdyńskiego 3-ci z kolei transport Polaków, byłych żołnierzy armii niemieckiej w Norwegii. Transport przybył na statku niemieckim „Selu“ który znajdował się pod konwojem angielskim.

Kobiety obradują

Pod przewodnictwem P. Wińczowej odbyło się w sali malinowej „Hotelu pod Orłem“ trzecie z kolei zebranie Wojew. Społ.-Obywat. Ligi Kobiet. Na program zebrania złożył się m. in. referat p. Samochwalenkowej o roli kobiet w demokratycznej Polsce i międzynarodowym kongresie kobiet. Referentka wskazując na zasadnicze różnice, jakie zachodzą między kobietą przedwojenną a kobietą dzisiejszą, na której ciąży współodpowiedzialność za odbudowę i dalsze losy państwa polskiego, podkreślila konieczność zrzeszenia się wszystkich kobiet dobrej woli. W dyskusji nad referatem poruszono najróżniejsze zadania pracy Ligi, m. in. sprawę opieki nad sierotami, walkę ze zdziczeniem moralnym i sprawę odciążenia kobiet w pracy domowej. Liga ma za zadanie obronę spraw kobiety w życiu społecznym i będzie rzecznikiem pokrzywdzonych wobec władz i urzędów. P. Szuksztowa poruszyła palącą kwestię mleka dla niemowląt, o które nie tylko że bardzo trudno, ale jest ono niestety mieszane z wodą. Należało by ustanowić kontrolę mleka przydzielanego dzieciom. P. Wińczowa zaapelowała do wstępowania w szeregi Ligi, gdyż tylko „jednością silne“ kobiety będą mogły wprowadzić w czyn postawione sobie zadania. Wpisowe wynosi zł 5, a składka miesięczna 1.— zł. Sekretariat Ligi mieści się narazie w Robotniczym Domu Kultury, jednak po uzyskaniu nowego lokalu Liga przystąpi do zorganizowania kursów praktycznych. Pierwszym będzie kurs kroju i szycia, przy czym zarządowi Ligi udało się uzyskać już 4 maszyny do szycia. Subwencja wojewody w wysokości 10.000 zł pozwoli na zaczątkowanie prac związanych z urządzeniem świetlicy, czytelni, poradni prawnej, poradni higienicznej, kolonii wypoczynkowych dla matek i dzieci itp. Że wśród członkiń Ligi dużo jest zapału do pracy społecznej świadczy fakt, że na instruktorki kursu szycia, trykotarstwa i galanterii samorzutnie zgłosiły się 2 członkinie Ligi, pracownice jednej z bydgoskich fabryk czapek. Zebranie zakończono uchwaleniem dwóch rezolucji, które Liga wyśle do Zarządu Głównego w Warszawie i Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Paryżu.

Starsi Cechów radzą

BYDGOSZCZ. W Domu Rzemieślniczym w Bydgoszczy odbyło się zebranie starszych cechów rzemieślniczych.

Omawiano sprawę zorganizowania Związku Cechów na miasto Bydgoszcz i powiat. W dyskusji uchwalono założyć Związek Cechów. Wybrano zarząd, w skład którego weszli: prez. Godek, wiceprez. Łaganowski, sekr. Witkowski, zast. sekr. Jankowski i skarbnik Matuszewski. Komisję rewizyjną tworzą: Wójciński, Kuczma i Krawczyk. Ławnikami zostali: Świtek, Głowacki i Lewandowski. W toku dalszych obrad postanowiono przystąpić do wydawania własnej gazety fachowej pt. „Rzemieślnik Pomorski“. Gazeta ta będzie się zajmować zagadnieniami rzemieślniczymi na terenie województwa pomorskiego.

Kto ma banknoty zagraniczne?

Narodowy Bank Polski, Oddział w Bydgoszczy zawiadamia, iż z dniem 7 listopada 1945 r. skupuje banknoty zagraniczne od repatriantów, według następujących kursów: (uchwała generalna Nr 2 Komisji Dewizowej)

1 dolar amerykański	zł	95,—
1 funt angielski	zł	230,—
100 koron szwedzkich	zł	2.300,—
100 franków szwajcarskich	zł	2.200,—
100 franków francuskich	zł	30,—
100 franków belgijskich	zł	30,—
100 koron czeskich	zł	20,—
100 lei rumuńskich	zł	2,77
100 dinarów jugosłow.	zł	11,11
100 marek wojskowych	zł	50,—

Od podróżnych przybywających ze Szwecji (do wysokości kor. szw. 99,—) za 1 kor. szw. zł 25,—.

Czeki podróżnicze (travellers cheque) za 1 dol. amer. zł 100.—.

Na mocy zezwolenia Komisji Dewizowej N. B. P. sprzedaje banknoty zagraniczne według następujących kursów:

1 dolar amerykański	zł	150,—
1 funt angielski	zł	350,—
100 koron szwedzkich	zł	2.500,—
100 franków szwajcarskich	zł	3.000,—
100 franków francuskich	zł	50,—
100 franków belgijskich	zł	50,—
100 koron czeskich	zł	50,—
100 lei rumuńskich	zł	5,—
100 dinarów jugosłow.	zł	20,—
100 marek wojskowych	zł	50,—

+ 1% prowizji.

Czy chleb podrożeje?

Na kwartalnym zebraniu Cechu Piekarzy dyskutowano na temat ceny chleba; postanowiono, że na wskutek podrożenia mąki, opału i robocizny — kalkulacja nie wytrzymuje ceny dotychczasowej i postanowiono podnieść cenę chleba kartkowego na 2 zł za kilogram. Na wniosek przedstawiciela Izby Rzemieślniczej wybrano komisję kalkulacyjną, której zadaniem będzie przeprowadzenie kalkulacji chleba w Bydgoszczy i w powiecie.

W wolnych głosach jeden z członków spółdzielni piekarskiej „Samopomoc“ poddał krytyce zarządzenie spółdzielni Społem, głoszące, że węgiel kontyngentowy musi być odebrany w jednym dniu, co przy dzisiejszych warunkach jest niemożliwe.

Na zakończenie postanowiono wszcząć staranie, żeby węgiel kontyngentowy można było odbierać bezpośrednio z Wydz. Aprowizacji i Handlu lub od Centrali Węglowej.

Premier Osóbka-Morawski przybędzie do Grudziądza

GRUDZIĄDZ. Na zaproszenie Komitetu PPS przyjeżdżają 18 bm. do Grudziądza premier ob. Osóbka-Morawski i wiceprezydent KRN ob. Szwalbe celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą Grudziądza i spowodowanie doraźnej pomocy w formie uaktywnienia przemysłu, który dla Grudziądza jest czynnikiem podstawowym. W związku z pobytem dostojników państwowych w Grudziądzu przewiduje się otwarcie wystawy zbrodni niemieckich. Zorganizowaniem wystawy zajmie się Polski Związek Zachodni.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA BYDGOSKA

Piątek 9 listopada.

6.45 — Transm. z Warsz. 8.00 — Progr. na dz. bież. 8.05 — Wiad. lok. 8.10 — Konc. sol. z płyt—(Toruń) 8.55 — Kącik dla kobiet. 12.00 Transm. z Warsz. 13.50 — Skrz. posz. rodz. 14.00 — Muz. kam. z płyt. 14.10 — Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 — Przegl. prasy. 14.35 — Pog. pt. „Most na Wiśle“ w opr. E. Gudowskiego — Toruń. 14.45 Kwadrans harcerski. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 — Rec. śpiew. H. Halskiej — Sopr. 17.50 — „Pomorze oskarża“. 18.00 — Transm. z Warsz. 18.20 — Fel. lit. prof. St. Srebrnego pt. „Demokracja ateńska“—(Toruń). 18.35 — Rec. skrzypc. Z. Guttera. 19.00 — Transm. z Warsz. 19.15 — Toruń na fali bydg. 19.30 — Transmisja z Warsz. 21.00 — Konc. życz. z Torunia. 21.30 — Skrz. posz. rodz. 21.45 — Transm. z Warsz. 22.00 — Skrz. techn. 22.10 — Konc. symf. z płyt. 22.50 — Wiad. ze świata. 23.00 Progr. na dz. nast. Zak. aud. Hymn.

Gdy miasto spowite kirem mroku, zdawałoby się zasypiać...

Blaski i nędze nocnej wędrówki po mieście

II

— Tak — uśmiecha się oficer. — Wlany obywatel straszył kobiety. Hukał, tupał nogami i ryczał ze śmiechu na widok uciekających. Nie chciał zaprzestać zabawy i iść spać. Teraz śpi u nas, a raniutko, po wytrzeźwieniu, puścimy go.

Astoria i przygody

Jest godzina 24. Lokal czynny jest jeszcze, bo jest paru wstawionych, więc się zabawa przeciąga. Piją piwo. Na stoliku leżą papierosy. Przechodzący kelner zatrzymuje się i usłużnie proponuje zapałki.

— Pan pozwoli ogieńka?

— Nie, dziękuję, mam zapalniczkę.

— Ależ proszę bardzo — powtarza, paląc zapałkę. — I czy można przy okazji skorzystać z papierosa?

Oczywiście skorzystał. Orkiestra gra. Gra? No niby tak. Akordeonista zaczyna grać jakieś tango, w takt wpada bęben, potem skrzypek, a na zakończenie łapie melodię klarnecista. Jest nareszcie kwartet. Ponieważ jednak mają zamykać restaurację, wychodzę. Na Al. 1 Maja spotkałem zalanego w pestkę obywatela, który mnie zatrzymał i patrząc błagalnie w oczy, wyszeptał:

— Panie! Gdzie tu jest ul. Gdańska?

— To tu właśnie — odpowiadam.

— A czemu tu napisane Al. 1 Maja?

— Bo przed tym ta ulica nazywała się Gdańska, a teraz została przemianowana na Al. 1 Maja.

— No tak, jęczał pojętny obywatel. — Ale ja się pytam nie o Al. 1 Maja, a gdzie jest ul. Gdańska.

Telefon 15-53?

— Tak, tu Pogotowie Ratunkowe.

— Na miłość Boga prędzej. Przedwczesny poród — mówi ktoś i spiesznie podaje adres. Za chwilę karetka wyjeżdża niosąc ratunek i pomoc. Właściwie to nawet nie karetka, a zwykła taksówka. Trudno sobie wyobrazić, jak szofer z sanitariuszem wnoszą chorego z trzeciego piętra i siedzącego odwożą do szpitala. Pogotowie lekarza nie posiada, więc się chorego odwozi do szpitala, a tam doktór decyduje, czy chory ma zostać, czy też po opatrunku musi być odwieziony do domu. W tym czasie telefon 15-53 natrętnie dzwoni. Ale cóż? Dwa inne wozy są w ustawicznym remoncie, dowiaduję się w czasie pogawędki. Obsługa pracuje w swoich własnych ubraniach i nawet nie mają kitli. A przecież zwożą chorych na tyfus, a po służbie stykają się z rodziną, dziećmi. Pracują wszyscy chętnie, ale brak stołówki, garażu, szyb w oknach. Jest zimno, co sam czułem. Będę musiał zajść na jednego do „Varsovie".

Radca zdrowia Panko i naczelny lekarz Majchrzak, robili starania, ale skutku dotychczas nie ma. Były robione projekty przeniesienia pogotowia do dawnego pomieszczenia i ulokowania się razem ze strażą pożarną. Są tam garaże i lokale biurowe, ale straż pożarna staje okoniem. Pracy zaś jest bardzo dużo. Na jeden wóz wypada około 20 wyjazdów. Wypadki dzisiejszej nocy, to: poronienie, przedwczesny poród, pogryzienie przez psa i 4 ataki ślepej kiszki. Zdarzało się, że wszystkie wozy były w remoncie i gdy karetka przyjeżdżała, jedni się wściekali, a drudzy kpili. Rychło w czas.

Cóż na to Wydział Zdrowia?

Hallo tu gra „Varsovie"

Żadna latarnia morska nie cieszyła tak zbłąkanego marynarza, jak mnie oświetlone okno i dźwięki muzyki „Varsovie".

Zaczynam szaleć i proszę o setkę i śledzika. Miłe i uprzejme kelnerki. Z dziką rozkoszą słucham tang argentyńskich, walców, a gdy zagrano foxtrotta, mimo podeszłego wieku i siwych włosów — chciało się zatańczyć. Nogi posłusznie wybijały takt, widelcem bezwiednie stukałem w talerzyk i razem z innymi krzyczałem: Mało, mało! Orkiestra zagrała wiązankę walców. Tuż koło mego stolika tańczyła młoda, przystojna para.

„Ej ty stary nie kręć gitary" — śpiewało młode dziewczę.

Naprawdę, jak teściową kocham, chętnie bym się z tym starym zamienił. Wiek już mój wprawdzie nie jest od „kręcenia gitary", ale powirowałbym chętnie.

Korzystam z przerwy i dowiaduję się od kapelmistrza, p. Jaskółki, że on sam i jego zespół, to stare, przedwojenne wygi — muzykanci. Od 19 do 21 grają rzeczy poważne, a następnie taneczne i lekkie. Jeżeli bym coś chciał to proszę bardzo. Nie zdążyłem, bo uprzedził mnie jeden z gości.



— Panie kapelmistrzu, zagrajcie mi to (i zanucił): La, la, la, la, ta, ta... la.

— A co to takiego jest?

— Czy ja wiem. Dzieńdobry, czy dowidzenia, odpowiedział gość.

Skrzypek ujął instrument, ale proszący zaoponował.

— Nie, nie, proszę tylko na bębnie.

— W tej chwileczce, zgodził się pozornie kapelmistrz i uśmiechnął się wyrozumiale. Grunt to dobry humor, a jeżeli o jeden kieliszek za dużo — to furda. Ująwszy skrzypce słuchał podawanej melodii i nagle podhumorzony facet krzyknął radośnie:

— O to! to jest to samo.

A na salę popłynęły dźwięki i piosenka:

„Podaj mi dłoń swoją..."

„Podaj mi usta..."

„Dobranoc, dobranoc, dobranoc..."

Naprawdę trzeba powiedzieć już dobranoc. Sprawdzam rachunek i pytam:

— Pani się nie omyliła?

Kelnerka sponsowiała i szybko sprawdziła ponownie.

— Nie, proszę pana.

— Chodzi mi o to, czy panienka nie omyliła się i nie policzyła za mało?

— Ach nie, na pewno nie.

Powinszować. Biorąc pod uwagę lokal, obsługę, nocny czas, to...

A tu jeszcze do niskich cen taka orkiestra!!!

Jeżeli mi zmyją głowę w domu, to zaproszę rodzinkę na muzykę do „Varsovie", a na pewno będę zrehabilitowany.

Ed-Ro.

REDAKCJA GŁÓWNA i administracja Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17-19

Redakcja warszawska i Oddział centralny w Warszawie, ul. Żulińskiego nr 3, dyr. Oddziału red. Edmund Świdziński, zastępca red. Henryk Korotyński.

Oddziały

POZNAŃ, ul. Działyńskich 8, m. 2, dyr. Oddziału red. Henryk Śmigielski; ŁÓDŹ, ul. Piotrowska 6, kier. Oddziału red. Czesław Gumkowski; GDYNIA-GDAŃSK, w Gdyni ul. Abrahama 49, Tel. 270-82 kierownik Oddziału red. Alojzy Męclewski; KRAKÓW, ul. Sławkowska 14, kier. Oddziału red. Aleksander Olchowicz, zastępca red. Stanisław Habzda KATOWICE kier. Oddziału red. Stanisław Sukiennicki.

Pododdziały

W GRUDZIĄDZU, TORUNIU, GNIEŹNIE i OSTROWIE

Redaktor naczelny przyjmuje w redakcji głównej we wtorki i środy od godz. 10-tej do 12-tej w redakcji warszawskiej w soboty od godziny 14—16

Odpowiedzialni kierownicy działów: polityki wewnętrzne red. Józef Kozłowski, polityki zagranicznej — red. Kazimierz Małycha, gospodarczego — dr D. J. Tilgner dr Stefan Haupe, kultury i sztuki — prof. Marian Turwid, krytyki literackiej i felietonu — red. Adam Grzymała-Siedlecki, zagadnień niemieckich — red. Edmund Męclewski, sportowego Krzysztof Boruń, kobiecego — red. Franciszka Andrysówna, potocznych, — red. Edmund Klessa, filmowego red. Janina Kłodzińska, fotografii i karykatury Edmund Heydek.

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37

E-08223